



ATAK NA PRAWA PRACOWNICZE W PLL LOT

POLISH AIRLINES



W kolejnym polskim przedsiębiorstwie usiłuje się wyrugować przedstawicieli pracowników z rad nadzorczych i zarządów przedsiębiorstw. Takie próby podejmowane są w ostatnim czasie m.in. w Lubelskim Węglu Bogdanka S.A. i KGHM S.A. Rząd dał takim działaniom „zielone światło” kierując do Sejmu projekt ustawy o wykonywaniu niektórych uprawnień spółek Skarbu Państwa, w którym odbiera się przedstawicielom pracowników możliwość zasiadania w radach nadzorczych i zarządach spółek z udziałem Skarbu Państwa.

Oczywiście jest to sprzeczne z tendencjami europejskimi, które zakładają, że pracownicy powinni mieć wpływ na swój zakład pracy, w interesie obu stron – pracowników i pracodawcy.

W PLL LOT S.A. ta europejska tendencja nie jest znana.

Dlatego związki zawodowe działające w PLL LOT S.A. skierowały do ministra skarbu państwa Aleksandra Grada poniższe pismo:

Szanowny Panie Ministrze

Z niepokojem zapoznaliśmy się z treścią ogłoszenia w Monitorze Sądowym i Gospodarczym nr 82/2011 (5299) opublikowanym w dniu 28 kwietnia 2011 r. o zwołaniu na dzień 20 maja 2011 r. NWZA PLL LOT S.A. a zwłaszcza z punktem 5 ogłoszenia w brzmieniu „podjęcie uchwały w sprawie zmiany Statutu PLL LOT S.A...”.

Owa zmiana polega na zmianie sposobu odwoływania członka zarządu z wyboru pracowników. Dotychczas zgodnie z ustawą o komercjalizacji i prywatyzacji art. 16 ust. 2 wynik wyborów przeprowadzonych przez pracowników jest wiążący dla organu powołującego zarząd. Proponowana zmiana polega na umożliwieniu odwołania członka zarządu z wyboru pracowników w każdym czasie przez radę nadzorczą bądź walne zgromadzenie, jak również przewiduje uprawnienie dla rady nadzorczej PLL LOT S.A. do unieważnienia wyborów. Jaki zatem sens miałyby ten przepis, gdyby organ powołujący takiego członka zarządu miał prawo do jego odwołania? W każdym przypadku wyboru członka zarządu przez pracowników i jego formalnym powołaniu, następnego dnia mogłaby zostać podjęta decyzja o jego odwołaniu bez zgody tych, którzy taką osobę wybrali czyli nas pracowników. Przepis taki byłby łatwy do obejścia co powoduje, że nie można zgodzić się z twierdzeniem, że rada nadzorcza lub akcjonariusze mogą swobodnie odwołać członka zarządu powołanego przez pracowników. Akcjonariusze spółki oraz **rada nadzorcza póki** obowiązuje wyżej wspomniana ustawa nie powinni mieć **prawa do odwoływania członka zarządu będącego przedstawicielem pra-**

owników, którego mandat de facto opiera się na ustawowym prawie pracowników do jego powoływania i akcjonariusze oraz rada nadzorcza na jego powołanie nie mają żadnego wpływu. Tym samym członek zarządu wybrany przez pracowników powinien podlegać innym przepisom niż pozostali członkowie zarządu. W doktrynie jako przesłankę do uznania bezwzględnego charakteru prawa akcjonariuszy do odwołania członka zarządu w każdym czasie podaje się zasady nadzoru korporacyjnego, w świetle których akcjonariusze czyli inwestorzy wnoszący kapitał powierzają zarządzanie spółką wynajętym przez siebie managerom, do których mają zaufanie. Członek zarządu wybrany przez pracowników nie jest jednak przedstawicielem akcjonariuszy i nie może być poddany ich kontroli tak jak członek zarządu powołany zgodnie z KSH. Poza oczywistym obowiązkiem dbania o interesy spółki jest on przedstawicielem pracowników w zarządzie i ma za zadanie zapewnienie ochrony interesów pracowniczych w spółce. Inne są zasady jego powoływania – (wynik wyborów przeprowadzonych wśród pracowników jest przecież wiążący dla organu powołującego), a zatem również inne muszą być zasady jego odwoływania. Tym samym proponowane zmiany Statutu PLL LOT S.A. są niezgodne z obowiązującym prawem i jako takie przyczyniają się jedynie do zagrożenia kruchego spokoju społecznego. Stanowią jednocześnie wyłom w dotychczas praktykowanym i akceptowanym – zgodnie z literą prawa – współdziałaniu pracowników w zarządzaniu przedsiębiorstwem.

Wszystkie związki zawodowe działające w PLL LOT S.A. jako podmioty stojące na straży prawa oraz broniące uprawnień pracowniczych są gotowe do podjęcia wszelkich działań aby ustawa o komercjalizacji i prywatyzacji była w pełni respektowana

Stanowczo domagamy się wykreślenia wspomnianego 5 punktu z obrad NWZA w dniu 20 maja 2011 r.

- NSZZ „Solidarność”; ● OPZZ „Konfederacja Pracy”;
- Związek Zawodowy IKAR Pracowników PLL LOT S.A.;
- Związek Zawodowy Naziemnego Personelu Lotniczego;
- Związek Zawodowy Personelu Pokładowego;
- Związek Zawodowy Pilotów Komunikacyjnych PLL LOT S.A.;
- Związek Zawodowy Pilotów Liniowych PLL LOT S.A.;
- Związek Zawodowy Pracowników PLL LOT S.A.

Warszawa. 5 maja 2011 r.

Powyższe pismo otrzymali m.in.: prezydent, premier, marszałek Sejmu, szefowie klubów parlamentarnych, wicepremier, minister gospodarki Waldemar Pawlak, minister sprawiedliwości i infrastruktury, prezes PLL LOT.



ULTIMATUM ZWIĄZKOWCÓW Z JSW S.A.

Po zaskakującej decyzji Waldemara Pawlaka otwierającej formalną drogę prywatyzacji Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A., Międzyzwiązkowy Komitet Protestacyjny – Strajkowy w specjalnym oświadczeniu wystosował ultimatum, że do 30 maja 2011 r. muszą zostać zakończone porozumieniem pozostałe kwestie. W przeciwnym razie dojdzie do odwołania akcji strajkowych w JSW.

I tak konkretnie strona społeczna oczekuje rozmów i realizacji następujących postulatów.

Po pierwsze: dokonania stosownych zmian w statucie JSW S.A., które zabezpieczą m.in. realizację postanowień zawartych w dokumencie „Strategii działalności górnictwa węgla kamiennego w latach 2007 – 2015”, gwarancji utrzymania pełnego władztwa korporacyjnego Skarbu Państwa w JSW S.A., a także gwarancji powoływania członków Rady Nadzorczej oraz członka Zarządu Spółki z wyboru załogi.

Po drugie: wydanie wszystkim pracownikom akcji pracowniczych oraz uzgodnienia zasad podziału akcji pomiędzy osoby uprawnione oraz pracowników nieuprawnionych.

Po trzecie: uzyskanie wzrostu wynagrodzenia zasadniczego o 10 proc., zgodnie z żądaniami sporu zbiorowego z 11 stycznia 2011 r.

Jeśli poszczególne strony negocjacji na forum Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego w Katowicach, tzn. zarząd JSW, ministerstwo gospodarki i ministerstwo skarbu nie spełnią żądań, związkowcy zapowiadają strajk generalny w spółce.

<http://www.hajerfakty.pl>



10 LAT ZRZESZENIA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH ENERGETYKÓW

W dniach 9-11 maja 2011 r. w Krynicy odbyły się obchody z okazji jubileuszu 10-lecia działalności Zrzeszenia Związków Zawodowych Energetyków.

Zebrani zapoznali się także ze sprawozdaniem za miniony rok działalności Zrzeszenia.

Jednak spotkanie zdominowała dyskusja o przyszłości związków zawodowych.

Konsolidacja – największym wyzwaniem

Jak podkreślał Jan Guz, przewodniczący OPZZ, w przesłanym do Zjazdu liście, Zrzeszenie Związków Zawodowych Energetyków jest pionierem konsolidacji ruchu związkowego. Struktura firm energetycznych wymusza dalsze zmiany w strukturze związku. Na jubileuszowym zjeździe nie brakowało więc propozycji dalszej reformy struktury, w taki sposób, by odpowiadała ona obecnym realiom.

Wiceprzewodniczący OPZZ Franciszek Bobrowski w swoim wystąpieniu pogratulował członkom Zrzeszenia sukcesów w konsolidowaniu struktur. – Integracja ruchu związkowego jest niezbędna. Jeśli nie pójdziemy w tym kierunku, to nasz ruch będzie wciąż przegrany. Branża

energetyczna to ponad 100 000 związkowców. Jesteśmy dużą siłą. Musimy być solidarni, bo inaczej nie będą się z nami liczyć – podkreślił mówca.

Ważny głos związków

Miniony rok był dla związkowców z ZZZE bardzo pracowity. We współpracy z kancelarią prawną przygotowano szereg materiałów doradczych dla członków Zrzeszenia. Działacze ZZZE wypowiadali się w wielu kwestiach kluczowych dla branży energetycznej. Zrzeszenie skutecznie promowało medialnie swoje stanowiska – m.in. dotyczące prób prywatyzacji podejmowanych w sektorze energetycznym, działalności państwa w tej dziedzinie, czy polityki rządu wobec związków zawodowych. Przypomnijmy choćby wystosowany przez Zrzeszenie list do prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumenta, w którym to piśmie związkowcy kompetentnie oraz krytycznie zrecenzowali próbę prywatyzacji Enei. Był on szeroko komentowany w znaczących mediach.

Przewodniczący ZZZE Janusz Śniadecki podkreślał, iż to właśnie dzięki tego rodzaju inicjatywom Zrzeszenie buduje swój autorytet. – Mielśmy rację w sprawie prywatyzacji Enei, tak jak w kwestii zmiany Ustawy o negocjacyjnym kształtowaniu wynagrodzeń. Dlatego obecnie nasz głos w dyskusji się liczy – mówił szef ZZZE.



Wspierajmy media związkowe!

– W Polsce 25 milionów ludzi żyje na poziomie minimum socjalnego, zaś 2,5 mln na poziomie ubóstwa. Nikogo to nie razi. Nie zajmuje się tym premier, rząd czy media. Dlatego zwracam się z gorącą prośbą do wszystkich działaczy ZZZE, aby aktywnie uczestniczyli w tworzeniu naszej gazety związkowej „Związkowiec OPZZ” i tam wyrażali to, co was cieszy bądź boli – mówił Franciszek Bobrowski.

Z politykami czy z polityką?

Nie zabrakło głosów z sali. W trakcie debaty wywiązała się bardzo interesująca dyskusja m.in. na temat stosunku związków zawodowych do polityki i polityków. Większość zebranych opowiadała się przeciwko wiązaniu się na stałe z konkretną formacją polityczną. Podkreślano natomiast wagę wpływu związków zawodowych na prawodawstwo.

– Nie możemy liczyć ani na partię „tusku-tusku”, ani na formację „kaczu-kaczu”. Musimy liczyć na nas, energetyków! – podsumował jeden z delegatów.

* * *

Aktualnie Zrzeszenie Związków Zawodowych Energetyków skupia 91 organizacji związkowych o łącznej liczbie 17500 członków. Zrzeszenie dzieli się na trzy sekcje – Elektryczni i Elektrociepłowni, Zakładów Energetycznych oraz – Zakładów Zaplecza.

Wojciech Figiel (www.zwiazkowiec.info)